

Sobel, To moja wina - feat. Białas

Sobel prezentuje utwór "To moja wina" (feat. Białas) z płyty "W związku z muzyką" (premiera 22 sierpnia 2019)

Wiem, że nie wierzyli tylko starzy przyjaciele
Jeden nie wie, powiem, prosiłby o cash
Włożyłem im kilka listów do butelek
Czekam aż fala wyrzuci je na brzeg
Mieliśmy wspólne cele, fartem, nie wspólną
Do dziś, nie wiem co się u nich dzieje i tak wezmę to na siebie

To moja wina
Nie taki był plan, wiem nie zmyjemy tych plam
Są jak krople wina, możesz to na mnie rzucić
Niech wszystko spadnie na mnie
Łzy z jej powiek, uwięziony wokół pokus
Jestem solą w oku niewinnych kobiet i kłamstw

Doszli tu cztery godziny
Leżę i pocę się, a jedyne co czuję to chłód
To nawet nie umiałem włączyć se klimy, cztery godziny
W życiu odpierdolę swoje i tak wiesz, że na koniec dnia
Byłbym gotów oddać więcej niż ty mi
Dla braci lojalność, to całkiem dziecinne, bo wiesz, że ranilem
Tą potencjalną miałem w chuju moralność
Gdy plulem innej w gardło
I choć słuchałem Future, to wiem, że nie było warto
To moja wina, przepraszam i nie wskażę palcem na dom dziecka
Na autorytety z Ghetta, pcham to w epitety w wersach
Spiszę o tym kiedyś serial
Może jakiś skurwysyn nauczy się na moich błędach

To moja wina
Nie taki był plan, wiem nie zmyjemy tych plam
Są jak krople wina, możesz to na mnie rzucić
Niech wszystko spadnie na mnie
Łzy z jej powiek, uwięziony wokół pokus
Jestem solą w oku niewinnych kobiet i kłamstw

Poznałem ludzi, co zrobią wszystko za wszelką cenę
Tylko by móc kupić sobie wszystko za wielką cenę
Dorościecie, zobaczycie, że pieniądze są na chwilę, a wstyd jest na całe życie
Jeśli rzucasz kamieniami, się upewnij, czy masz kask
Bo karma ma twój adres już wpisany w Google Maps
Chcesz, możesz mózgi prać i brudy przez internet
Ale to jedna z tych plam, co z sumienia już nie zejdzie
W karierę wbitę mam, no bo są rzeczy ważniejsze
Tu po trupach nie przejdiesz, typy jak my nieśmiertelne
Sami klepcie się po plecach, żeby zetrzeć błoto, którym się obrzucaliście wcześniej
Używasz tych co toną, by potwierdzać swoją wersję
Podajesz łapę wrogom, by mówili to co zechcesz
Zaszedłeś za daleko, jakbyś na szyi miał pętlę
W afekcie co bezcenne ludzie oddają za bezcen

To moja wina
Nie taki był plan, wiem nie zmyjemy tych plam
Są jak krople wina, możesz to na mnie rzucić
Niech wszystko spadnie na mnie
Łzy z jej powiek, uwięziony wokół pokus
Jestem solą w oku niewinnych kobiet i kłamstw